

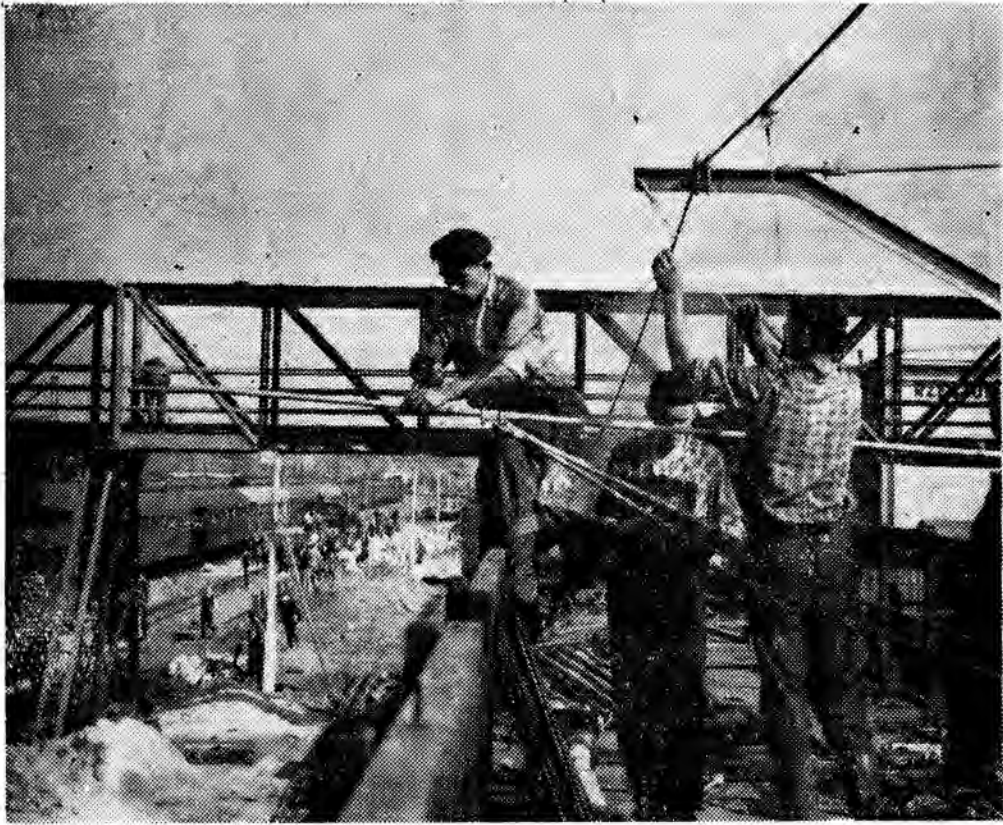
NOWINY RZESZOWSKIE

Wtorek, 24 września 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 226 (4437) | Wyd. A

Nakład 69.863



Trwają ostatnie prace elektryfikacyjne na dworcu PKP w Rzeszowie. Brygady Przedsiębiorstwa Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych prowadzą intensywne prace przy podwieszaniu sieci trakcyjnej w obrębie rzeszowskiego węzła kolejowego.

Równocześnie prowadzi się końcowe prace przy przebudowie peronów, modernizacji torów i porządkowaniu placu przed dworcem PKP. 25 września 1963 r. na rzeszowski dworzec wjedzie pierwszy pociąg elektryczny.

Na zdjęciu: prace elektryfikacyjne na dworcu PKP w Rzeszowie.

CAF — fot. Kwiatkowski

Zmarł prof. dr Jan Dembowski — wybitny naukowiec i działacz państwowy

22 bm., po długotrwałej chorobie, zmarł w Warszawie w wieku lat 74 prof. dr Jan Bohdan Dembowski. Imię zmarłego jest ściśle związane z nauką polską, jej rozwojem i osiągnięciami.

Jako wybitny specjalista z zakresu biologii prof. Dembowski był przez wiele lat dyrektorem Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego, w którym pracował od 1918 r. Jako badacz posiadał bogatą, indywidualną twórczość naukową, za którą dwa razy otrzymał nagrodę państwową I stopnia.

Ogłosił drukiem około 30 specjalistycznych prac naukowych, a także wydał szereg książek popularnonaukowych. Pod kierunkiem prof. J. Dembowskiego jego uczniowie wykonali kilkadziesiąt cennych prac naukowych. W działalności tej — jako dyrektor Instytutu, profesor Uni-

wersytetu Łódzkiego i Warszawskiego — był przyjacielem i opiekunem młodej kadry naszych biologów.

Zmarły położył duże zasługi w organizowaniu badań naukowych w Polsce. Był kierownikiem prac przygotowawczych do I kongresu nauki polskiej w 1950 r. i jego przewodniczącym.

W 1952 roku wybrany został prezesem Polskiej Akademii Nauk. Ostatnio pełnił funkcję członka Prezydium PAN.

Zmarły piastował także szereg najwyższych godności państwowych i społecznych. W latach 1952 — 1957 był marszałkiem Sejmu PRL. W tym samym czasie został wybrany zastępcą przewodniczącego Rady Państwa.

W latach 1948 — 1952 był przewodniczącym Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, a w latach 1950—1952 przewodniczącym Komitetu Nagród Państwowych. Był także członkiem Komitetu Nagród Leninowskich.

Wybitny uczyony odznaczony był wieloma najwyższymi odznaczeniami państwowymi — m. in. Orderem „Budowniczych Polski Ludowej”.

„Ali-Baba“

PARYŻ
W Paryżu zatrzymano ostatnio złodzieja, który nagromadził w swym mieszkaniu skarby niezmiernie cenne. Złodzieja, który zajmował wraz ze swą żoną na ostatnim piętrze budynku policja odnalazła kolekcję cennych książek i mebli antycznych, a w schowku pod tapczanem 5 płócien znanych mistrzów: trzy pedzła Renoira, jedno Claude Moneta (słynny „Most w Argentville”) oraz jedno płótno pedzla Pissarro.

Złodziej nazwiskiem Franusic przyznał się, iż był sprawcą kradzieży u ambasadora Boliwii w Paryżu, Aramayo w roku 1962. Kradzież ta była jedną z największych w ostatnich latach we Francji. Podał on policji, że jeszcze jeden pokój w tym budynku wypłonił jest łupem. Trzeba było wielkiego samochodu policyjnego, aby przewieźć skarby, które się tam znajdowały: obrazy, antyczne meble, książki, srebra i porcelanę.

22 lipca 1964 r. w Warszawie zlot młodzieży polskiej

WARSZAWA

22 lipca 1964 r. odbędzie się w Warszawie zlot młodzieży polskiej. Będzie on kulminacyjnym momentem udziału młodzieży w obchodach 20-lecia Polski Ludowej. W wielkim zlocie wezmą udział tysiące przodujących przedstawicieli młodego pokolenia ze wszystkich środowisk zarówno członków organizacji młodzieżowych, jak i niezrzeszonych.

Srodki niezbędne do przeprowadzenia zlotu zgromadzi młodzież własnym wysiłkiem — dodatkową pracą młodzieżowych brygad i załóg ogniw ZMS, ZMW, ZSP, drużyn harcerek.

Uczestnicy zlotu przebywać będą przez 2 tygodnie — przed świętami lincowym na obozach 20-lecia. Program tych obozów będzie miał na celu zapoznanie młodzieży z osiągnięciami i perspektywami rozwoju naszego kraju.

48 tys umów, obroty — 23 mld zł

Targi Krajowe „Jesień — 63” — zamknięte

POZNAŃ
W niedzielę 22 bm. po raz ostatni pawilony i hale wystawowe poznańskich Targów Krajowych „Jesień-63” zarolły się zwiędzającymi z całej Polski. Na stoiskach finalizowano ostatnie — nieletnie już transakcje handlowe. Jedynie na giełdzie dziewiarsko-pończoszniczej panował większy ruch, toteż jej działalność została przedłużona o jeden dzień.

O godz. 18 dyrektor Zarządu MTP — Stefan Askanas oraz dyr. Targów Krajowych — Edmund Lehwerk pożegnali wystawców i handlowców, dziękując im za udział oraz zapraszając na przyszłoroczną imprezę do Poznania — „Wiosnę 64”, której termin wyznaczono na okres od 15—22 marca 1964 r. Tym samym tegoroczne, jesiennie Targi Krajowe „Jesień-63” zostały oficjalnie zamknięte.

Tegoroczne targi jesiennie, w których uczestniczyło ponad 6 tys. wystawców przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczości i rzemiosła oraz kilkadziesiąt tysięcy handlowców z całej Polski, zakończyły się sukcesem jednych i drugich. Zaopatrzeniowcy hurtowi i detaliczni podpisali w Poznaniu łącznie około 48 tys. transakcji na dostawy artykułów przemysłowych i spożywczych wartości ponad 23 mld zł.

Wyniki ekonomiczne „Jesieni-63” przeszły więc oczekiwania. Źródłem tego sukcesu jest dalsza poprawa wzornictwa i jakości zaoferowanej do sprzedaży masy towarowej.

„Jesień-63” przyczyni się również do intensyfikacji eksportu. Przedstawiciele 21 central handlu zagranicznego, działających na targach, spośród tegorocznej bogatej ekspozycji zakwalifikowali na

eksport ogółem 1.100 artykułów — nowości.

Ekspozycję targową obok oficjalnych delegacji handlowych CSRS i Mongolii zwiędzili również kupcy z USA, Szwajcarii i Kuwejtu.



DLA TARNOBRZESKIEJ SIARKI

POM w Kamieniu Pomorskim w ramach rezerwy produkcyjnych wykonuje transportery dla kombinatu siarkowego w Tarnobrzegu.

Na zdjęciu: fragment transportera dla budowanego kombinatu siarkowego w Tarnobrzegu.

CAF — fot. Gill

O problemach rolnych — bezpośrednio w terenie

Wmurowanie aktu erekcyjnego pod szkołę w Bachórze

STATNIO W BACHÓRZU obradowało plenium Komitetu do Spraw Rolnictwa przy KP PZPR w Brzozowie, poświęcone omówieniu aktualnych problemów rolnych w bezpośredniej konfrontacji z sytuacją w terenie. W obradach wzięli m. in. udział: poseł, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR, tow. JÓZEF TEJCHMA, poseł MICHAŁ GRENDYS, sekretarz KW PZPR, tow. JÓZEF KLUBEK oraz sekretarze komitetów gromadzkich organizacji partyjnych w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Centralnym zagadnieniem, wokół którego toczyła się dyskusja, były sprawy związane z przygotowaniem bazy paszowej. Zwrócono m. in. uwagę na potrzebę gromadzenia zastępczej ściółki, którą z powodzeniem mogą być zeschczone liście z drzew, wykoszone szuwały przybrzeżne itp.

Omówiono także sposoby zapewnienia wykonania inwestycji rolnych z zakresu melioracji i zaplecza maszynowego kółek rolniczych oraz niektóre problemy związane z wprowadzeniem w życie agrominimum, a więc zimowe szkolenie rolnicze, przygotowanie kadry traktorzystów, księgowych, dyspozytorów i innych fachowców dla wsi rzeszowskiej.

Szczególnie dużo uwagi poświęcono przebiegowi kontraktacji, zwłaszcza pszenicy i buraków cukrowych. Zobowiązano równocześnie służbę rolną do pełnego wykonania zadań w tym zakresie.

W dyskusji głos zabrał również tow. Józef Tejchma, koncentrując się głównie na trudnościach paszowych i potrzebie podjęcia wysiłku w kierunku zgromadzenia miejscowych zasobów oraz ich racjonalnego wykorzystania, aby nie dopuścić do spadku pogłowia bydła i trzody chlewnej. Mówca wskazał na potrzebę

wyjaśnienia rolnikom korzyści, jakie daje im wymiana zboża na pasze treściwe. Skarmianie czystego ziarna wbrew panującemu opinii nie przynosi należytych wyników — jest czystym marnotrawstwem. Tow. Józef Tejchma omówił także najpilniejsze zadania, którymi zająć się powinny powiatowe komitety do spraw rolnictwa, wyczuwając ich uwagę na pracę kółek rolniczych, zwłaszcza w gromadach podejmujących pełną mechanizację upraw. Mówca określił bliżej zadania stojące przed przedstawicielami organizacji PZPR i kołami ZSL na wsi w dziedzinie dalszego rozwoju produkcji rolniczej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA
Na posiedzeniu w dniu 23 bm. Rada Państwa ratyfikowała podpisaną w Bernie 25 lutego 1961 r. — konwencje międzynarodowej o przewozie towarów kolejami (CIM); — konwencje międzynarodowej o przewozie osób i bagażu kolejami (CIV); — protokół dodatkowy do konwencji międzynarodowych o przewozie towarów kolejami (CIM) oraz o przewozie osób i bagażu kolejami (CIV). Rada Państwa powołała na stanowiska profesorów zwyczajnych 6 osób i na stanowiska profesorów nadzwyczajnych 32 osoby oraz nadała 2 osobom tytuł profesora zwyczajnego, a 5 osobom tytuł profesora nadzwyczajnego w Instytutach naukowo-badawczych.

Setne państwo podpisało układ moskiewski

WASZYNGTON
Ambasador Republiki Maltgaskiej w USA, Louis Rakotomalala podpisał w poniedziałek w Waszyngtonie układ o częściowym zakazie prób jądrowych. W ten sposób liczba państw, których przedstawiciele złożyli podpis pod układem moskiewskim w Waszyngtonie, Londynie lub Moskwie, wzrosła do stu.

Jaka będzie Jdzis pogoda?

Sytuacja baryczna: Polska leży na skrajnym wyżu z centrum nad Ukrainą.
Prognoza pogody: Rano mgły i zamglenia, w ciągu dnia pogodnie. Temperatura dnem do 27 st., nocą ok. 13 st. Wiatry słabe, zmienne z przewagą wschodnich.

CIEKAWOSTKA

„SKRADZIONO MOST”
W Scotland Yardzie zapanowała go rączka. Administracja brytyjska zwróciła się doń bowiem z żądaniem odnalezienia mostu, który najwyżej znajdował się na trasie wiaduktu kolejowego. Niedawno koleje brytyjskie uznały, iż szkoda, by marnowała się poważna ilość metalu, i zarządziły rozebranie wiaduktu na złom. Kiedy jednak ekipa robotników przy była na miejsce, nie natrafila tam na najmniejszy nawet ślad mostu. (C. d. na str. 2)

15-tonowy gość z kosmosu

KOPENHAGA
Cała prasa duńska zamieściła w sobotę wiadomość o sensacyjnym znalezisku w Grenlandii. Otóż uczonej duńskiej, Buchwald znalazł w odległości 125 km na południowy wschód od miasta Thule meteoryt o wadze 15 ton. Składa się on w całości z żelaza.
Obecnie prowadzi się rozmowy w sprawie przetransportowania kosmicznego gościa do Kopenhagi, gdzie zostałby on poddany szczegółowym badaniom.



KONFERENCJA ENERGETYKÓW PRZEMYSŁOWYCH Z 15 KRAJÓW EUROPY

W poniedziałek, 22 bm., rozpocznie się w PKIN w Warszawie 4-dniowe obrady konferencji energetyków przemysłowych. Wzięcie udziału w niej mają 150 specjalistów z 15 krajów: ZSRR, NRD, CSRS, Węgry, Włoch, NRF i Francji.

POLSKA DELEGACJA POWRÓCIŁA Z OBRAD UNII MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Do Warszawy powróciła delegacja polska, która uczestniczyła w obradach zakoniecznej w piątek 22. sesji Unii Międzyparlamentarnej. Sesja ta odbyła się jak wiadomo w Brukseli.

PRZEWODNICZY POLSKIEJ DELEGACJI WICEMARSZAŁEK SEJMU JAN KAROL WENDE POWRÓCIŁ DO WARSZAWY W NIEDZIELĘ 22 BM.

MINISTER TRAMP CZYŃSKI POWRÓCIŁ Z PODRÓŻY DO CSRS I JUGOSŁAWII

Minister handlu zagranicznego — prof. dr Witold Trampczyński po kilkudniowym pobycie w Czechosłowacji i Jugosławii powrócił do Warszawy. Minister Trampczyński zwiedził między innymi w Brukseli i Zurychu.

Min. Trampczyński przeprowadził także rozmowy z ministrami handlu zagranicznego Czechosłowacji i Jugosławii dotyczące obrotów towarowych z Polską.

Odpowiedzialność

Każdego musiałoby zastanowić, że w ostatnim okresie mówi się tak często o potrzebie wzmocnienia odpowiedzialności za kierowanie i wyniki pracy przedsiębiorstw. Na komisji sejmowej, która obradowała w ubiegłym tygodniu mocno podkreślał te sprawy członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania — Stefan Jędrzychowski. Żywo dyskutowano na te tematy na naradzie w Urzędzie Rady Ministrów — pod przewodnictwem wicepremiera Franciszka Waniołki.

Kilka dni temu ukazała się w prasie informacja o konferencji samorządu robotniczego w wielkich Zakładach Azotowych w Tarnowie, gdzie za niedopełnienie obowiązków i brak poczucia odpowiedzialności zwolniono z pracy jednego z kierowników. Z tych samych przyczyn usunięto odpowiedzialnego pracownika Zjednoczenia Przemysłu Syntezy Chemicznej w Gliwicach. Dlaczego właśnie obecnie taką wagę przywiązujemy do problemów odpowiedzialności, kontroli i dyscypliny? Przyczyną tego jest aktualna sytuacja gospodarcza naszego kraju.

Oczywiście — wiele różnych czynników złożyło się na to, że choć produkcja przemysłowa wzrosła w ciągu 8 miesięcy br. zaledwie o 3,8 proc. (w stosun-

ku do tego samego okresu ubr.) to fundusz płac — aż o 8 proc.; że minimalnie tylko podniosła się wydajność pracy, a zatrudnienie — znacznie ponad plan, a przy tym nieproporcjonalnie szybko w porównaniu z uzyskanym przyrostem produkcji. Oczywiście, na ogólnej sytuacji zaważyła w dużym stopniu ciężka zima i jej skutki, ale zaważyły też i inne elementy.

Czynnikami, który dotkliwie dał się we znaki gospodarce jest osłabienie kontroli, osłabienie kierownictwa — w samych przedsiębiorstwach przez myślowych i budowlanych oraz w zjednoczeniach. Słowem — nastąpiło w praktyce zmniejszenie odpowiedzialności: za zakład, za osiągnięte wskaźniki ekonomiczne, za dyscyplinę, za sprawność, prawidłową działalność całego zakładu i jego poszczególnych wydziałów.

Pod określeniem „odpowiedzialność” rozumiemy jednoosobowe kierownictwo — z wszystkimi jego konsekwencjami — od dyrektora naczelnego, poprzez szefów wydziałów, aż do kierowników poszczególnych „pionów”.

Trzeba tu powiedzieć, że organizacje partyjne na ogół nie dostrzegły na czas zjawiska osłabienia kontroli i nie potrafiły mu przeciwdziałać.

Inne są dziś wymagania w stosunku do przemysłu, do metod jego działalności. Kiedyś, w okresie budowania ekonomicznej bazy kraju, można było „latać” słabą wydajnością np. zwiększaniem zatrudnienia. Teraz, w czasach dobrze pojętej stabilizacji gospodarczej, takie postępowanie oznaczałoby zachwianie równowagi rynkowej i bilansu siły roboczej. Trudno mówić o postępie, tworzonej drogą ilościową, wzrostu stanu załóg zamiast — drogą unowocześniania organizacji produkcji, wprowadzania nowej techniki i technologii wytwarzania.

Doświadczenia tegoroczne sygnalizują jednak, że wielu kierowników przedsiębiorstw niedostatecznie zajmowało się usprawnieniem organizacji, wzrostem dyscypliny i wydajności — na trwałych ekonomicznych podstawach. To z kolei powodowało, bo spowodować musiało, niczym nieuzasadnione wydatki z funduszu płac, a zatem zwiększenie siły nabywczej ludności, podczas

gdy masa towarowa wzrastała minimalnie. Do tego dochodzą inne zjawiska, związane z osłabieniem dyscypliny: wzrost ilości godzin nadliczbowych, niepełne wykorzystanie dnia roboczego i maszyn, elementarne bumelanctwo itp.

Choć do końca roku pozostało już niewiele ponad 3 miesiące, dużo można w tym czasie zdziałać.

W toku realizacji uchwały rządu CRZZ z lipca br., na posiedzeniach samorządu robotniczego we wszystkich zakładach ujawnia się główne słabości i podejmuje radykalne kroki do poprawy sytuacji.

Ten, kto przyjął na swe barki obowiązki kierownicze, musi z nich zdawać sprawę. Musi w praktyce odpowiadać za powierzony mu obowiązek. Taka też jest obecnie — i to bardzo silna — tendencja w całej gospodarce.

Wzmocnienie wszelkiej dyscypliny, przywrócenie lub wprowadzenie pełnego ładku i porządku w przedsiębiorstwie, osiągnięcie w najkrótszym terminie prawidłowych proporcji w dziedzinie wydajności, zatrudnienia i płac — oto dziś zadanie pierwszej wagi.

T. SAPOCIŃSKI — PAP

CO SŁYCHAC W POLITYCE?

W Bonn o sesji ONZ

(OD STAŁEGO KORES PONDENTA AR)

Nastrój w kołach politycznych Bonn jak po ciężkim bombardowaniu. Przemówienia Gromyki i Kennedy'ego wywołały tu niemałe obawy przed dalszym rozwojem sytuacji w kierunku odprężenia. Z tym, że jedni przyznają się do tego otwarcie, a drudzy — bardziej wytrawni gracze polityczni lekają się izolacji, która utrudniłaby im możliwość kontruderzeń — stwierdzają, że owszem, że należy Kennedy'emu podziękować, iż przypomniał o „prawie Niemców do zjednoczenia i do samostanowienia”, aczkolwiek szkoda, że nie przystąpił do podpisania umów o bezpieczeństwie, które w przeszłości wypracowano z Gromykiem.

Większość zaś gazet wyraża niepokój, tytułując wieści z Nowego Jorku: „Kennedy zapowiada dalsze układy ze Związkiem Radzieckim”. Zważywszy to, że ewolucja rozpoczęta podpisaniem układu o bezpieczeństwie zakazuje doświadczeń atomowych, postępuje naprzd

zgodnie z przewidywaniami dyplomatów i nadziejami narodów.

Postawa poszczególnych kół zachodniemieckich wobec tej ewolucji jest wiele mówiącym tekstem. Jedni — pogląd taki wyraża „Die Welt” — pocieszają się, że „Kennedy w każdym razie stwierdził jaszczkę raz jasno, iż żaden układ między Waszyngtonem a Moskwą nie dokona się kosztem innych państw”.

Inni, jak np. min. obrony von Hassel, przemawiając w czwartek w Monachium, przestrzegli swoich słuchaczy po raz kolejny z rządu przed optymizmem.

Jeszcze inni, jak np. wiceprzewodniczący Bundestagu z ramienia FDP, Dehler, wskazuje na winę oficjalnej polityki bońskiej, która „nie dostrzegła istnienia Wschodu”. „Odwracamy się plecami od Wschodu i tworzymy spozieraemy ku Zachodowi chcąc być jego wzorowym uczniem” — stwierdził Dehler.

Organ kół liberalnych, „Frankfurter Rundschau”, atakuje Bonn za tezę, iż zjednoczenie Niemiec może nastąpić w klimacie „zimnej wojny”. „Czy rozdzielenie Niemiec zostało zlagodzone w ostatnich 10 latach?” — pyta dziennik.

Natomiast „Koelnischer Rundschau” wyrażający na ogół poglądy CDU, ubolewa ni mniej ni więcej tylko nad rzekomym brakiem konkretnych propozycji pokojowych w wystąpieniach Gromyki i Kennedy'ego. „Kto oczekiwał wieści o nowych krokach do dalszego zmniejszenia napięcia na świecie, jest rozczarowany”.

Błędni, rozczarowani politycy bońscy... Od pewnego czasu postawa taka wydaje się być taktyką, której przydano nawet nazwę „polityki ruchu”. Spychani presją rozwijającej się sytuacji z okopów „zimnej wojny”, politycy bońscy ze Schroederem na czele postanowili przejść do bardziej elastycznej obrony swych stanowisk. Ale cel pozostaje ten sam: przeciwstawić się zbliżeniu Waszyngton — Moskwa, oznaczającemu dla Bonn bankructwo założeń jego dotychczasowej polityki.

RYSZARD WOJNA



WIELKI WIEC W BRNIE

Między KPZR i KPCz istnieje jedność poglądów w wszystkich podstawowych zagadnieniach polityki państwowej i międzynarodowego ruchu komunistycznego — oświadczył i sekretarz KC KPCz — A. Nowotny na wielotysięcznym wiecu przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej w Brnie.

GIŻENGA ZNOW OGŁOSIŁ GŁODÓWKĘ

Antoine Giżenga już od 3 dni odmawia przyjmowania pokarmów, domagając się uwolnienia i rehabilitacji — oświadczył w sobotę na konferencji prasowej w Biurze Partii Solidarności Afrykańskiej deputowany do parlamentu kongijskiego, Mukuidy.

Jak wiadomo, demokratyczne siły kongijskie prowadzą od dłuższego czasu walkę o uwolnienie patrioty kongijskiego, kontynuatora dzieła Lumumby, A. Giżengi. W maju br. parlament kongijski wypowiedział się za uwolnieniem Giżengi, jednakże rząd Adouli podał w „wątpliwą” prawomocność tej decyzji i całą sprawę przekazał komisji prawnej, gdzie „rozprawy ona jest” do tej pory.

BOŃSCY NEOFASZYŚCI PRAGNĄ ZJEDNOCZYĆ SWIE SIŁY

Zjednoczenia wszystkich jawnie faszystowskich sił i partii, które działają w Niemczech zachodnich, domagał się przewodniczący ultrareakcyjnej partii NRF „Deutsche Reichspartei”, von Thadden, na zjeździe tej partii w Karlsruhe. W przemówieniu swym poroził on o „odrodzeniu się narodowych sił w Niemczech”. Thadden upomniął, że „dotychczasowe kierownictwo” nie doprowadziło do zgrupowania „prawicowych partii i narodowych związków w „narodowe zjednoczenie”.

ROZMOWY NA TEMAT WIELOSTRONNYCH SIŁ NUKLEARNYCH NATO

Stany Zjednoczone zaoferowały dostarczenie jednego lub dwóch okrętów wojennych w celu wypróbowania w praktyce koncepcji floty nuklearnej NATO z mieszalnymi załogami. W ten sposób, zdaniem Amerykanów, można by rozproszyć niektóre zastrzeżenia brytyjskich ekspertów. Propozycja ta została przedyskutowana podczas rozmów technicznych w Waszyngtonie i przypuszczalnie będzie jednym z tematów rozmów między Ruskim a Iorsem Hornem w kołach oficjalnych w Waszyngtonie. Mówi się, że w Brytanii gotowa jest włączyć się do rozmów dotyczących utworzenia atlantyckiej floty nuklearnej, prowadzonej ostatnio przez przedstawicieli USA, NRF, Włoch, Grecji i Turcji, z zastrzeżeniem, że nie będzie to oznaczało podjęcia jakiegokolwiek konkretnego zobowiązania.

SENAT AMERYKAŃSKI ODRZUCIŁ WNIOSEK GOLDWATERA

Senat amerykański odrzucił w poniedziałek wniosek senatora Goldwata, reakcyjnego republikanina z Arizony, aby ratyfikowanie układu moskiewskie-

go przez USA uzależnić od wycofania przez ZSRR z Kuby wszystkich wojskowych radzieckich.

W czasie dyskusji, która poprzedziła głosowanie, senator Fulbright powiedział, że propozycja Goldwata jest „niewłaściwa, niemądra i bez związku ze sprawą zakazu prób jądrowych”.

IKEDA UDAL SIĘ W PODRÓŻ

W poniedziałek premier Japonii Ikeda udał się w podróż do krajów Azji południowo-wschodniej. Odwiedzi on Filipiny, Indonezję, Australię i Nową Zelandię, gdzie spotka się z przywódcami tych państw i przeprowadzi z nimi rozmowy.

AMNESTIA W IRAKU

W poniedziałek ogłoszono w Bagdadzie ustawę amnestyjną obejmującą „wszelkie zbrodnie polityczne lub wojskowe popełnione w Iraku w okresie od 14 kwietnia 1958 r. do 8 lutego 1963 r.”. Ustawa weszła natychmiast w życie. Jej celem jest „położenie kresu bezprawiu, jakiego ofiarą padli wojskowi w Iraku za czasów poprzedniego reżimu”.

EPIDEMIA CHOLERY W KOREI POŁUDNIOWEJ SIĘ ROZSZERZA

Według doniesień z Seulu, epidemia cholery, która wybuchła w południowokoreańskim mieście Pusan — rozszerza się. W niedzielę zarejestrowano 99 nowych wypadków zachorowań.

PREMIER MACMILLAN ODRZUCIŁ ŻĄDANIE LABOUR PARTY

Wbrew przewidywaniom obserwatorów politycznych, premier Macmillan odrzucił żądanie przywódcy Labour Party Harolda Wilsona, zwolnienia jeszcze w czasie ferii parlamentarnych specjalnej sesji parlamentu dla rozpatrzenia raportu lorda Denninga w sprawie afery b. ministra Profumo. Pełny tekst tego raportu ma być w tych dniach opublikowany w prasie.

KOMUNIKAT MO

Komenda Powiatowa MO w Ropczycach prowadzi dochodzenie przeciwko Pawłowi Bucik, nr. 6 II. 1922 r. w Ruzelczy, ul. Iwaszkiewicza nr. 16, podejrz. o dokonanie w latach 1960-1963 szeregu oszustw. Wymienionej oszustując się fałszywymi dokumentami przedsiębiorstwa budowlanego we Wrocławiu, występował w jego imieniu przy zawieraniu transakcji na dostawę drutu zbrojeniowego, wyludżając w ten sposób poważne sumy pieniężne. Osoby poszkodowane proszone są o powiadomienie Komendy Powiatowej MO w Ropczycach lub najbliższej jednostki MO.



Adenauer pożegnał się z de Gaulle'm

PARYŻ

Kanceler Adenauer odleciał w niedzielę do Bonn, kończąc swą ostatnią wizytę oficjalną u prezydenta Francji de Gaulle'a.

87-letni Adenauer, który w przyszłym miesiącu opuści wreszcie urząd kancelerza NRF, spędził na zamku Rambouillet — rezydencji de Gaulle'a, sobotę i niedzielę. Było to piętnaste w ciągu 6 lat spotkanie obu mężów stanu. Tym razem radzili oni, w jaki sposób po odejściu kancelerza utrzymać bez żadnych zmian zimnowojenne przy mierze francusko-bońskie.

Na przyjęciu pożegnaniowym Adenauer oświadczył, że przyjął propozycję de Gaulle'a, aby pozostać z nim w ścisłym kontakcie i spotykać się od czasu do czasu.

Prześiadanie buddystów w południowym Wietnamie spowodowało nie tylko stan obrzymania w samym kraju, lecz i wielką — ogólnosiową akcję protestacyjną.

Przebywający w Paryżu mnich buddyjski — Wietnamczyk Nguyen Tran Tai zranił się przed gmachem UNESCO sztykietem i własną krwią napisał list protestacyjny przeciwko stosunkom panującym w Wietnamie południowym do sekretarza generalnego U Thanta.



Na zdjęciu: Nguyen Tran Tai ranił się sztykietem na placu Konstancy przed siedzibą UNESCO. Przed nim papier i pióra, którymi skreślił list pisany krwią do ONZ.

CAF

McNamara i Taylor udali się do Wietnamu południowego

WASZYNGTON

W poniedziałek amerykański minister obrony McNamara i przewodniczący kolegium szefów sztabów general Taylor odlecieli z Waszyngtonu do Sajgonu, aby zbadać na miejscu, jak po ostatnich wydarzeniach w Wietnamie południowym wygląda sytuacja wojskowa w tym kraju.

Przed odlotem McNamara i Taylor rozmawiali pół godziny z prezydentem Kennedy'm.

W październiku — pokazy lotnicze

Już od kilku lat w Rzeszowie nie było takiej imprezy lotniczej, jaką przygotowuje Aeroklub Rzeszowski na początek października br. Pokazy lotnicze wzbogaciła nowa impreza — tzw. zawody samolotowych zespołów akrobacyjnych o charakterze sportowym. Wezmą w nich udział zespoły Rzeszowa i Centralnego Wyzkolenia Lotniczego w Krośnie oraz ze Śląska i Białegostoku. W programie przewidziane są trzy konkurencje: zlot zespołów na punktualność oraz lądowanie na lotnisku w ograniczonym terenie; akro-

bacja obowiązkowa i wianka akrobacji dowolnej.

Po zakończeniu zawodów sportowych odbędą się pokazy lotnicze z udziałem tych zespołów i pilotów szybowcowych. Ciekawie zapowiada się zespołowy start szybowców szkolnych na wyciągarkach, skok spadochroniarzy na opóźnienie 30 sek. w wykonaniu aktualnych członków kadry narodowej Bolesława Garęgi i Stefana Czernika. W akrobacjach na szybowcach „Foka” wezmą udział piloci posiadający szybowcowe odznaki diamentowe — Leszek

O problemach rolnych — w terenie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Następnie członkowie plenum zapoznali się z pracą i wynikami uzyskanymi przez PGR w Bachórze. Zwiedzili obiekty gospodarcze, obejrzeli hodowlę inwentarza. Zwrócił uwagę na wsi rzeszowskiej. Odbrymie dotacje państwowe pomnożone wysiłkiem społecznym pozwoliły na duże zmiany w tej dziedzinie. Mówca przedstawił także aktualną sytuację gospodarczą w kraju i zadania z niej wynikające, które stoją do wykonania przed całym społeczeństwem województwa rzeszowskiego.

Uroczystość upłynęła w miłej atmosferze. E.J.

„Skradziono” most

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Kierownik ekipy zatelefonował do przełożonego. „Niemożliwe — powiedział szef. — Most musi tam być”. Mostu jednakże nie było.

Zarządzone natychmiast śledztwo wykazało, iż około 2 miesięcy temu przybyła na miejsce inna ekipa robotnicza, wyposażona w nowoczesne urządzenia i ciężarówki. Po podjęciu starania na kawałki załadowano je na ciężarówki i wywieziono w nieznanym kierunku.

Dopiero później spostrzeżono, że rozbiórka mostu została przeprowadzona przez dwa różne pionosy administracji i potwierdzono ją dwóm różnym przedsiębiorstwom.

(Z)

LEPIEJ POZNO niż wcale. Spółdzielnie ogrodnicze, niektóre przetwórczo owocowo-warzywne, placówki skupu i handlu detalicznego tłumaczą się z niedostępności i śmieszniejszego szowinizmu. Władze wojewódzkie rozwiązują worek pełen kar dyscyplinarnych. Trudno, okazuje się bowiem, że tylko drastyczne formy wychowania społecznego docierają do zatwardziały serc niepoprawnych bałaganiarzy. Wydaje się jednak, że delikwenci zdążyli się nieco przyczekać do tego rodzaju niebezpieczeństw.

Przedsiębiorstwo odpowiedzialne za skup i sprzedaż owoców i warzyw stara się nam wmówić, że winę za całe zamieszanie ponosi... „kłęska urodzaju”. Kto zje tysiące ton sliw, ogórków, pomidorów? Obywatele już się przejedli, przetwórczo owocowo-warzywne — ledwie dyszą.

Alarm z powodu sztucznego tłoku trwa. Plantatorzy zbyt często słyszają w punktach skupu i w przetwórniach jedno słowo: nie. Nie chcemy, mamy dość. Fatalna zachęta na przyszły rok.

Nie ma potrzeby owijać całej, skandalicznej sprawy w ławelinę. Istotnie mamy tu do czynienia z kłęką. Tak, z kłęką niezaradności. Na drodze od producenta do konsumenta ustawiono dziesiątki barykad. Byłe trudniej, byle nie za dużo owoców i warzyw. Przepominają się tramwajowe „korki”.

W jednym miejscu — dziesiątki pojazdów, w innym — setki zdenerwowanych pasażerów.

OWOCY TOLERANCJI

Organizacja punktów skupu i wewnętrzna sprawność przedsiębiorstw nie jest przedmiotem naszych rozważań. Ostatecznie — nie nowego pod słońcem. Skoro jednak jest to pierwsza z głównych barier — kilka słów na ten temat.

Punkty skupu. Dzielimy je na: legalne, nielegalne i planowane na papierze. Pierwsze z nich (z małymi wyjątkami), pracują dla egoistycznych interesów chlebobdawcy i skupowycy oraz na pohybel producentom. Prosty dyktat: niskie, jak najniższe ceny. Nie odpowiada ci? Zabieraj się do domu.

Dla dyrekcji przedsiębiorstw nie ma znaczenia kim są skupowycze. Obrotowy, twardy — to wystarczy. Kantują, robią złote interesy? Któż jest bez grzechu?

Pod tym względem, przede wszystkim spółdzielnie ogrodnicze są aż za bardzo jedno-myślnie. Na dość wysokie bowiem stanowiska mianuje się ludzi, którym życiorysowy rejestr „zasług” przegrodził krutki. Nawet sama Centrala Spółdzielni Ogrodniczej w Rzeszowie podjęła się uporczywej i godnej ubolewania obrony ludzi, którym udowodniono kradzież. Na jedną z bezskutecznych interwencji PIH w sprawie surowego ukarania winnych CSO odpowiedzialna awansem na kierownika przetwórci osoby odpowiedzialnej za nadużycia. W innym wypadku (stwierdzono dogodne warunki dla popelnienia nadużyć w jednym z punktów skupu Spółdzielni Ogrodniczej w Jasle) PIH otrzymał dyplomatyczną odpowiedź: „Określ informuje, że

stwierdzenia Wasze będą pomocne dla CSO, która w placówce przeprowadzi pełną lustrację”. Po kropce trwa od kilku miesięcy wymowne milczenie.

Tolerancji na „górę” (dziwmy się) wtóruje pełna swoboda na „dole” (nie dziwny się). Skupowycze — ludek wędrowny. Zarobią w jednym miejscu, narozrabiają w innym i udają się w podróż w kręgu zamkniętej karuzeli. Wszędzie ich przyjmą. Jeśli już nie są wydzierani, to na pewno

sądowej) wybrał PSS w Leżajsku. 400 kg zesztoroczonej cebuli „odmłodzona” o całej roli. Bagatela, 30 zł nieczyste-go zarobku na 1 kg.

WSZYSTKO PRÓCZ ZGODY

W ślad za lenistwem detalu poszła gastronomia. Zatrzaśnięto drzwi dla tanich sałatek i innych kulinarnych specjalów. Rozbrajająco bezradne są również niektóre przetwórczo owocowo-warzywne, mimo że oficjalnie

ALARM z powodu sztucznego tłoku

przekazywani z rąk do rąk. No cóż. U podstaw — w punktach skupu ważą się przeróżne interesy... Rzadko — interesy społeczne.

DETAL W ODWROCIE

Nieżyły sposób na blokadę. Niskie ceny skupu i stosunkowo wysokie ceny detaliczne na warzywa i owoce. Nie trzeba wyjaśniać, kto na tym traci, a kto zyskuje. Np. w dniu 31 lipca br. Spółdzielnia Ogrodnicza w Sanoku skupowała tzw. ogórki - sałaciaki po 50 gr. W sklepach sprzedawano po 2 zł. Buraki ćwikłowe skupowano po 0,80 zł za 1 kg i sprzedawano po 3,50 zł. Zapewne mniej liczą się tutaj złotówki niż horrendalnie wysokie marże. Od 100 do ponad 300 proc. Nie ma wprawdzie ustalonych granic dopuszczalnej rozpiętości między ceną skupu a ceną detaliczną. Są natomiast granice zwykłej uczciwości. Zamknięcie zielonych dróg dla skupu i konsumpcji poprzez egoistyczną manipulację cenami w warunkach wielkiej podaży owoców i warzyw jest niedopuszczalne. Aspołeczne i antyeconomiczne.

Słuchy i gadki o wielkim urzędzie nie mogą przekonać tzw. szarego obywatela. Żąda dowodów. Natomiast te, którymi dysponują, świadczyłyby zupełnie o czymś innym. Np. 11 lipca br. w sklepie nr 1 Spółdzielni Ogrodniczej w Jasle stwierdzono brak ogórków, sałaty i kapusty. 18 i 19 lipca br. w Czarnej (w sercu Bieszczadów), sklep GS oferował tylko kapustę i cebulę.

Pasywne stanowisko detalu w myśl zasady: jest — to dobrze, nie ma — jeszcze lepiej. Żadnej inwencji, żadnych usprawnień organizacyjnych. Gdyby handlowcom naprawdę zależało na rozprawdzeniu ciężkiego i bogatego ładunku, widzielibyśmy więcej zaimportowanych stoisk i wózków, byłoby lepsze zaopatrzenie miejscowości położonych przy szlakach turystycznych. Przeciwnie, detal też chce coś zarobić, obskubać klienta. Np. w Bieczu wprawiano kupującym, że pośledniej jakości cebula i jabłka są najdorodniejszymi przedstawicielami swego gatunku. Jest to jeden z wielu przykładów niedostosowywania cen do zmiennej jakości produktów. Lepszą drogę (prosto w kierunku ławy

przedstawiają nieograniczone możliwości produkcyjne. W istocie niejeden już raz odmówiono przyjęcia owoców i warzyw.

Postronni świadkowie narażeni, która niedawno odbyła się w gmachu Prez. WRN, ze zmieszanymi uczuciami wysłuchali ostrej wymiany zdań pomiędzy przedstawicielami Centrali Spółdzielni Ogrodniczej z jednej strony i z drugiej — rzeszowskiej przetwórci „Alima”, i jasielskiego „Pektowinu”. Chodziło m. in. o to, że dla 500 ton sliw z powiatu gorlickiego nie ma miejsca w przetwórniach i w sklepach(!). Z powodli argumentów, kontrargumentów, krańcowo odmiennych zdań, można było ustalić bezspornie, że: nowe przetwórcze w Jasle i w Rzeszowie, które wybudowano w celu wykorzystania surowców z naszego województwa szukają szczęścia „w świecie”. Nowy Sącz, miejscowości podwarszawskie, Białystok — to tylko niektóre źródła zaopatrzenia „Alimy” i „Pektowinu”. W okresie, gdy transport liczy się na wagę złota, gdy pod nosem dojrzejają i marnują się owoce,

w rzywa, zakładowi agencji robią kokosowe interesy daleko od macierzystego przedsiębiorstwa. W sensie teoretycznym „Alima” i „Pektowin” mają przekonywujące argumenty. Sprawdzanie surowca z siódmej góry opłaca się, gdyż wszystkie spółdzielnie w kraju (prócz rzeszowskich) nie trzymają się kurczowo cen maksymalnych. Ekonomiczny atut stracił jednak sztabowiec wartości, gdy przedstawiciel „Alimy” oświadczył: — „nam właściwie nie zależy, możemy płacić nawet 70 zł za 1 kg sliw(!). Poza niewątpliwą retoryczną przesadą taki pogląd zdradza „sekret” ekonomicznych niepowodzeń przetwórci owocowo-warzywnej.

Kłótnie, swary, pretensje, wtedy gdy najbardziej pożądana byłaby zgoda. Oto niektóre z przyczyn „kłęk” w roku urodzaju.

WŁADYSŁAW BOCHAR

**„MAZOWSZE“ W RZESZOWIE
DZIS OSTATNI WYSTĘP**

Od czterech dni Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” występuje w Rzeszowie. Od czterech dni „Mazowsze” podbija serca miłośników prawdziwie wielkiej sztuki. Niestety, nie wszyscy mieli szczęście dostać się do obleganej codziennie hali sportowej przy ul. Lenina. Bilety wyprzedane zostały już na kilka dni przed przyjazdem zespołu.

W czasie czterech spektakli ponad 10 tys. mieszkańców Rzeszowa i województwa podziwiali przepiękną ludową melodię, tańce i przyspiewki oddane z prawdziwym czarem, urzekającym pięknem i nieodpartym wdziękiem młodości przez członków „Mazowsza”. Dla wielu mieszkańców Rzeszowskiego było to pierwsze spotkanie z tym czarującym zespołem. Tym większe więc przeżycia, tym większe wzruszenia. Wśród kilkudziesięciu zbiorowych wycieczek znaleźli się również chłopcy z rzeszowskich wsi. W niedzielę specjalny pociąg przywiózł z Podkarpacia 800 miłośników „Mazowsza”.

Za tę wielką artystyczną ucztę rzeszowianie składają na ręce dyrektora i kierownika artystycznego zespołu MIRY ZIMIŃSKIEJ-SYGIETYŃSKIEJ gorące podziękowanie. Jednocześnie proszą o pamięć na przyszłość. Na zdjęciu obojętne opoczyński. (w)



Na tematy rolnicze Nie ta dobra gospodyni..

Sytuacja, w jakiej znajduje się rzeszowskie rolnictwo skłania do przytoczenia pewnego, jakże jednak aktualnego przysłowia ludowego: „Nie ta dobra gospodyni co ma pełno w skrzyni”. Już z tego wynika, że i dawniej wysoko ceniono sobie zapobiegliwość, skrzętność, oszczędność, które pozwalały nawet przy skromniejszych środkach i zapasach na całkiem dostatnie życie. A cóż dopiero dzisiaj kiedy niesprzyjające warunki atmosferyczne — w głównej mierze — sprawiły, że i 1963 roku nie można zaliczyć do urodzajnych.

CZY WSZYSTKIEMU WINNY: „ZIMA I LATO STULECIA“?

W dużej mierze na pewno. A jednak tysiące rolników w naszym województwie wyszło obronną ręką z potyczki z siłami przyrody. Dzięki nim średnie plony czterech pod-

stawowych zbóż wynoszą średnio 18 q z hektara, są lepsze niż w ubr. Gdyby w ubiegłym już roku zdecydowana większość rolników odstąpiła od tradycyjnych upraw zbożowych, zwłaszcza żyta i owsa, sytuacja byłaby znacznie lepsza. Świadczy o tym fakt, że rolnicy, którzy zrezygnowali ze wspomnianych upraw, uzyskali na każdym hektarze średnio o 3 kwintale więcej. Niezawodna w naszych warunkach okazała się pszenica, dając średnio 18 q z ha i jęczmień — 17,8 q z ha. Owe 3 kwintale pomnożone przez obszar zasiewu dają w sumie 51 tys. ton zboża, czyli niemal dwa razy tyle ile wynosi dla całego województwa plan obowiązkowych dostaw.

A żyto? Plony niskie. Wiosną trzeba było zorać 40 tys. ha ziemi obsianej żytem. W samym ziarnie siewnym strąty wyniosły 6 tys. ton. Ziarno nie przyszło za darmo. Na zorańce ziemi wiosną trzeba było zasiać coś innego. Nowe wydatki plus robocizna. Prosty rachunek wskazuje, że żyta nie warto siać na terenach gdzie się udaje pszenica i jęczmień. Powinni to wziąć pod uwagę rolnicy jeszcze w tegorocznych zasiewach.

Co prawda wysiłki służby rolnej, a zwłaszcza realizacja gromadzkich planów rozwoju rolnictwa spowodowały już korzystne zmiany w strukturze zasiewów. Dalekie jednak od potrzeb. Poważnym instrumentem regulującym te sprawy mogła stać się kontraktacja pszenicy. Niestety... Zlekceważono jej znaczenie. Aparat kontraktujący nie wykazał sprężystości i operatywności. Do niedawna nikt nie umiał odpowiedzieć, dlaczego rolnicy nie chcą — mimo korzyści i braku ryzyka — podpisywać umów kontraktacyjnych. Dziś można śmiało po-

wrócić za kierownikiem Wydziału Rolnictwa Prez. PRN w Rzeszowie: — „Nie kontraktują, bo niewiele wiedzą o tej sprawie. Nikt z nimi bezpośrednio nie rozmawiał”. W powiecie rzeszowskim zamierzają się ten błąd jak najszybciej naprawić.

Do karygodnych wypaczeń w tej dziedzinie doszło w powiecie jasielskim, gdzie kontraktację pszenicy oddano w ręce podrozków, którzy krótko załatwiali sprawę: „ojciec podpisał tę kartkę (tzn. umowę), a wahania przecinali „mocnym” stwierdzeniem — nie podpisałcie to wam wlepią 4,5 tys. zł kary”. Skandal po prostu. Trudno się dziwić, że po takiej „agitacji” niewielu rolników we wsł Opłyny podpisało umowy na kontraktację pszenicy.

Wprawdzie wkrótce nastąpią zmiany w dotychczasowym systemie organizacji kontraktacji, ale nie zwlekając trzeba dołożyć więcej starań, by plany kontraktacji wszystkich upraw wykonać, a nawet znacznie przekroczyć.

W tegorocznej kampanii siewnej dały znać o sobie i inne „grzechy”. Wymiana sąsiedzka, fundament planu nasiennego idzie jak z kamienia, choć gromadzką radę narodową mogą na uchylających się nakładać sankcje karne. Pod znakiem zapytania można w tej sytuacji postawić pracę całej armii agronomów. Jest ich przecież 410, a wymiana nie dotyczyła każdego gospodarstwa.

by trafiły tam gdzie jest to wskazane i na wiosnę zostały wysadzone. Podobnie rzecz się ma z nasionami zbóż jarych, które wymienić należy także jesienią, a nie jak dotychczas wiosną. W ten sposób uchroni się poważną część materiału nasiennego, a w szczególności owsa przed użyciem na paszę.

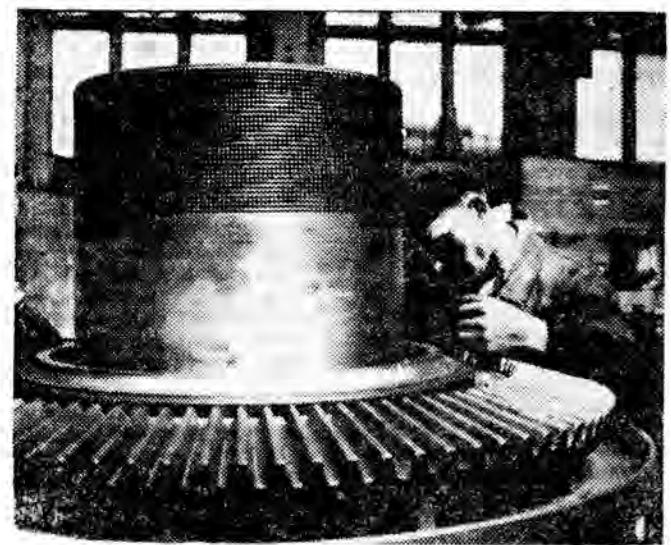
PASZE „WAŚKIE GARDŁO“ RZESZOWSKIEGO ROLNICTWA

O tzw. problemie paszowym mówiono już wiele. W niektórych powiatach, jak np. w leżajskim nie były to słowa rzucane na wiatr. W wielu wsłach zabrano się energicznie do zagospodarowania łąk i pastwisk gromadzkich. Kierunek słuszny. Minie jednak jeszcze sporo lat zanim ta droga rozwiązania zostaną kłopoty paszowe warunkujące dalszy rozwój hodowli bydła i trzody.

Można przypuszczać, że przy dobrych plonach ziemniaków, a według przewidywań powinny one w województwie rzeszowskim wynosić przeszło 150 q średnio z hektara — można będzie zapobiec dalszemu spadkowi pogłowia trzody chlewnej. Ubytki w trzodzie chlewnej wynoszą 16 proc. poprzedniego stanu, mówiąc ściślej według danych GUS mamy mniej 93.179 sztuk świni. Jest to zjawisko bardzo niekorzystne. W ostatnim czasie na targowicach dał się zauważyć zwiększony popyt na prosięta. Można sobie zatem pozwolić na pewien umiarkowany optymizm.

Sytuacja nie jest jednak zbyt różowa. Słabsze zbiory drugiego pokosu siana, mniejsze zasoby słomy nakazują daleko idącą ostrożność w skafowaniu paszami przez okres (Ciąg dalszy na str. 4)

Plany na najbliższe lata przewidują dalszą intensyfikację wierzeń poszukiwawczych, zwłaszcza na dużych głębokościach — 3000 do 4500 metrów. Fabryka Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim pokrywa zaledwie w polowie zapotrzebowanie krajowe. Wszystkie wytwarzane tu maszyny, urządzenia i narzędzia wiertnicze są 2-3 razy tańsze od importowanych, przy czym zupełnie nie ustępują tym jakości, a w wielu wypadkach znacznie je przewyższają.



Na zdjęciu: W hali produkcyjnej Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego. CAF-tot, Kwiatkowski

Konkurs plastyczny „Rzeszów w grafice i rysunku”

Konkurs „Rzeszów w grafice i rysunku” zorganizowany przez Wydział Kultury PRN w Rzeszowie i Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów - Platyków, wzbudził duże zainteresowanie wśród naszych twórców. Na ręce organizatorów wpłynęło 99 prac, w tym 13 zestawów, związanych tematycznie z Rzeszowem (dla porównania — w roku ubiegłym zgłoszono tylko 30 prac).

Jury konkursu obradując pod przewodnictwem artysty - grafika Jerzego Napieracza — przewodniczącego Krakowskiego ZO ZPAF, pierwszą nagrodę przyznało Zdzisławowi Ostrowskiemu za cykl lino-rytów. II nagrodę otrzymał Tadeusz Turkowski z Sanoka, III zaś — Janina Ożóg-Czarnowska. Ponadto przyznano jedno wyróżnienie. Otrzymał je Marian Ziemiński. (w. sz.)

Model „Kryształ” (NRD): suknie i płaszcz z efektownego, wytłaczanego dederonu.



Z krajowej narady działaczy samorządów robotniczych USUNĄĆ PRZESZKODY

W dniach 20 i 21 bm. odbyła się w Sanoku krajowa narada działaczy samorządów robotniczych i stowarzyszeń naukowo-technicznych zorganizowana przez Zarząd Główny ZZ Metalowców. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, CRZZ, Zarządu Głównego ZZ Metalowców, zjednoceń i poszczególnych fabryk z 8 województw.

Narada miała charakter roboczy. W dyskusji znalazły odzwierciedlenie osiągnięcia techniczne fabryk metalowych, jak też samorządów robotniczych. Mówiło się rzeczowo nie tylko o osiągnięciach, ale też, a może przede wszystkim, o niedomaganiach. Szczególnie dużo uwagi dyskutanci poświęcali roli inżynierów i techników w fabryce.

W konkretnej praktyce przedsiębiorstw zakorzenilo się mylne rozgraniczenie — „oni” i „my”. „Oni” to znaczy administracja, „my” — to inżynierowie i technicy. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak fałszywe jest to rozgraniczenie i ile w konkretnej praktyce może przynieść szkody, rozdrabniając wysiłek w zakresie np. postępu technicznego.

W wielu zakładach utrzymuje się też atmosfera, w której administracja stanowi jeden biegun, a działacze społeczni drugi. Tymczasem nie może być sprzeczności między administracją a aktywnym społecznym, skupionym w samorządzie robotniczym.

KSR są przecież kuźnią, w której poddawać należy szczegółowej „obróbce” wszy-

stkie problemy zakładu. Tutaj trzeba sprawdzać realizację przyjętych wniosków na poprzednich naradach zarówno przez administrację, jak i organizację społeczną i techniczną. W listopadzie 1962 r. odbyła się narada Związków Zawodowych Metalowców, Hutników i Górników. Podniesiono na niej i zaakceptowano ważny dezyderat: mianowicie, że administracja składać będą sprawozdania samorządowi robotniczemu. Z tej uchwały, niektóre samorzady jeszcze nie korzystają.

Zabierający głos w dyskusji podkreślali z naciskiem, że nieraz w jednostkach nadrzędnych zjawiają się różni delegaci w charakterze — jak to dowcipnie powiedziano — „wielkiego ucha”. Wysłuchują postulatów pod adresem władz zwróconych, obiecują interwencję i na tym się wszystko kończy. Czy tak być powinno? Przyjeżdżać winni przecież kompetentni ludzie, którzy biorąc udział w naradzie mogliby wspólnie z aktywnym gospodarczym rozwijać wy-suwane problemy.

W poszczególnych przedsiębiorstwach do rangi problemu, wciąż zresztą jeszcze otwartego, urasta współpraca organizacji naukowo-technicznych z kierownictwem zakładu. Nie zawsze administracje są przychylnie tym organizacjom, dopatrując się... ograniczenia swojego autorytetu, uszczuplenia praw. A przecież współdziałanie stowarzyszeń naukowo-technicznych z samorządem jest warunkiem pomyślnego realizowania planów postępu technicznego.

Zagadnienie postępu technicznego przewijało się prawie we wszystkich wypowiedziach. Chodzi tutaj nie tylko o doraźną realizację planów postępu technicznego, ale też organizowanie przez SIMP kursów specjalistycznych, pogadanek z zakresu postępu technicznego, popularyzacje czytelnictwa prasy technicznej. Słowem o wszechstronne ujmowanie zagadnienia.

Inż. Basiak, przewodniczący Rady Robotniczej WSK w Rzeszowie, poinformował zebranych o pracy Rady Robotniczej w rzeszowskiej wy-twórni. Mówił o tym, co zresz-

ta da się łatwo odnieść do sytuacji w wielu innych fabrykach, że w początkowym okresie dyrekcja ignorowała pracę rady. I potrzeba było dopiero interwencji Zjednoczenia, żeby sytuacja zmieniła się na lepsze. Obecnie opiera swą działalność na radach oddziałowych: One to właśnie najczęściej zgłaszają wnioski i dezyderatów w zakresie gospodarki materiałowej i aktualizacji norm. Raz w miesiącu odbywają się zebrania Rady Robotniczej, na których przewodniczący rad oddziałowych składają szczegółowe sprawozdania.

Jak poinformował zebranych inż. Karol Kłoczek, przewodniczący Rady Robotniczej z Fabryki Maszyn Elektrycznych w Cieszyne — w ich zakładzie w oddziałowych radach są odpowiedzialni pracownicy za postęp techniczny i realizację wniosków racjonalizatorskich. Wprowadzono tzw. czwartki techniczne. Na owych zebraniach omawia się rozbieżne zdania i ustala się sposoby wprowadzenia słusznych wniosków w życie. Zaproponował też, aby wyznaczyć dla każdego wydziału opiekuna technicznego z ramienia NOT. Wnioskował również, by osiągnięcia techniczne personelu inżynierskiego i technicznego odnotowywane były w tzw. kartach osiągnięć inżynierów i techników.

Na początku bieżącego roku w niektórych fabrykach, po odbyciu KSR, doszło do ożywionych dyskusji. Otóż robotnicy zwracali uwagę — i chyba mieli rację — że podczas dyskusji nad wskazaniami nie uwzględniano ich wniosków. Wiele administracji, choć załogi wykazały szereg „możliwości” zwiększenia produkcji, nie wzięły tego pod uwagę przy sporządzaniu wskaźników.

Nie ma w tej chwili ważniejszego zadania przed samorządami robotniczymi niż kontrola realizacji postępu technicznego. Zdarzają się bowiem wypadki, że niektóre zakłady postawiły sobie dość „kuse” i nie odzwierciedlające możliwości plany postępu i po ich wykonaniu robotnicy w dalszym ciągu pracują starymi metodami. W związku z tym postulowano, aby powołać przy Min. Przemysłu Ciężkiego zespół ludzi, którzy będą przyjmowali meldunki o nie realizowanych planach postępu technicznego.

(ST. GAL)



W październiku wystąpi w Polsce zespół estradowy z NRD z rewią taneczną pt. „Od Menueta do Twista”. W programie zespół przedstawi około 50 tańców pochodzących z różnych epok i z różnych krajów. Fot — CAF

Nie ta dobra gospodyni...

(Ciąg dalszy ze str. 3)

jesieni i zimy, z tym także że najbliższe tygodnie — zwłaszcza październik — powinny upłynąć pod znakiem dalszego gromadzenia zapasów paszowych.

Państwo zwiększyło pomoc dla hodowców. Wyraża się ona w zrównaniu cen zakupu żywyca. Z tego tytułu wieś rzeszowska otrzymała dodatkowo 23 mln złotych rocznie, podwyżka cen mleka dała im dodatkowo 22,5 mln złotych. Do dyspozycji hodowców powstał duży wybór pasz treściwych pochodzących głównie z importu. To ostatnie nakazuje szczególną oszczędność i racjonalne wykorzystanie pasz sprowadzonych przecież za dewizy.

Na wojewódzkiej naradzie poświęconej ocenie sytuacji w rolnictwie wysunięto hasło: „Każdy liść buraków, kapusty, każdy kilogram zielonki i wytlóków powinien zostać przetworzony na kiszonce i służyć wyżywieniu zimowemu zwierząt!” Trudno wybrać aktualniejszy sposób zapobieżenia kłopotom paszowym.

Deszcze wpłynęły na porost traw i koniczyn. Jeśli pogoda dopisze, bydło będzie mogło korzystać z pastwisk przynajmniej jeszcze z 6 tygodni. Spore ilości siana i pasz treściwych można będzie w ten sposób zaoszczędzić. I trzeba to zrobić.

Do 20 października br. we wszystkich wsiach mają się odbyć zebrania, które pozwolą zorientować się w stanie miejscowych zasobów paszowych i sporządzić odpowied-

nie preliminarze. Rolnikom przy tej okazji trzeba powiedzieć jak wygląda racjonalna gospodarka paszami i właściwy sposób żywienia zwierząt. Dotychczasowy podporządkowany zasadzie: jak mam to dam, a później jak to będzie — wyrządza szkody nie tylko poszczególnym rolnikom, ale wprowadza chaos w gospodarce krajowej. Służbę zootechniczną rad narodowych, spółdzielni mleczarskich, agronomów czeka w najbliższym czasie sporo pracy. W tej bowiem sytuacji duże znaczenie mają zabiegi zwiększające strawność pasz słomiastych, jak: zaparzenie, parowanie, samozagrzewanie oraz wapnowanie siewki i plew zbożowych. Te proste zabiegi powinny być znane ogółowi rolników. Inicjatywa powiatu rzeszowskiego zmierzająca do wcześniejszego rozpoczęcia szkolenia zimowego właśnie tematami związanymi z przygotowaniem kiszonek i sporządzaniem pasz jest warta naśladowania.

Poplony ozime wymagają także odpowiedniej popularyzacji jako źródło paszy w okresie wiosennym, czyli wtedy gdy jest ona najbardziej poszukiwana. Jeszcze jest czas, jeszcze jest pora załatwić bodaj tylko wymienione sprawy. O pełnym sukcesie zadecyduje jednak gospodarność, oszczędność, zapobiegliwość rolników rzeszowskich, którzy w ten sposób utrwalą o sobie opinie dobrych gospodarzy. O czym także była mowa w przytoczonym przysłówiu...

E. JAKUBOWSKA

Znawcy...

Warszawskie Biuro Projektów, opracowując jedną z inwestycji dla Tarnobrzeskich Zakładów Materiałów Budowlanych błędnie podało na szkicu sytuacyjnym strony świata. W Tarnobrzegu sensacja co się mówi, ponieważ projektanci legitymują się tytułami inżynierskimi.

Nie wspominajemy ani też nie rondzieramy szat. Dobrze im tak. Oczywiście tarnobrzeskim zakładom. Mogły przecież skorzystać z pomocy harcerzy, którzy szybko i bez kłopotów oznaczyliby, gdzie faktycznie jest północ, a gdzie południe. Do tego nie potrzeba dyplomów uniwersyteckich. Wystarczy zwykły kompas lub cokolwiek majomości astronomii. Z zakresu szkoły podstawowej. (edwt)

La MIGNÓwka dla WARIATÓW PATRICK QUENTIN TYTUŁ ORYGINAŁU „PUZZLE FOR FOOLS”

21.

Zastanawiałem się, czy doktor Lenz w dalszym ciągu przypisuje te dziwne incydenty niezuchalnym wpływom, czy też doszedł do przekonania, że przyczyna leży głębiej, że wszystko ma jakieś zasadnicze, niepokojące znaczenie. Bądź co bądź, nawet tu, w sanatorium dla umysłowo chorych, Laribee miał sporo wrogów.

Jeżeli jakaś normalna umysłowo osoba chciała go za-bić, to trudno było wybrać idealniejsze po temu miejsce, niżeli ten zakład dla „nerwowo” chorych.

Czuąc, że moje refleksje zaczynają nabierać wyraźnie chorobliwego charakteru, postanowiłem starać się jak najszybciej zasnąć.

Kiedy obudziłem się nazajutrz, słońce świeciło już jasno, nie orientowałem się jednak, która może być godzina, bo w naszych pokojach nie było zegarów. Czulem lekkie katzen-jammer nie było w tym jednak nic szczególnego. Nie zdawałem sobie sprawy, jak długo leżę w łóżku, czekając, żeby Fogarty zabrał mnie na codzienne ćwiczenia w sali fizjoterapii. Nie zjawiał się jednak; wreszcie, znie-

cierpliwiony, narzuciłem płaszcz kąpielowy i wyszedłem na korytarz, żeby go poszukać.

Zegar w pasażu wskazywał godzinę za dwadzieścia ósmą. A więc Fogarty spóźnia się już dziesięć minut. Myślałem, że natknę się na jego żonę, ale jej alkowa była pusta, a jej samej nigdzie nie było widać. Zresztą nikogo nie było na korytarzu — było dziwnie, jak gdyby cały dom wymarł.

Wiedziałem, że gabinet fizjoterapii jest zawsze zamknięty, a klucz ma Fogarty, nie spodziewałem się więc dostać tam bez nikogo. Mimo to — szedłem dalej, przypuszczając, że nasz eks-szampion może mnie wyprzedził i już tam jest.

Doszedłem do celu, ujrzałem, że drzwi są zamknięte. Lekko zirytowany, miałem już zawrócić i położyć się z powrotem do łóżka, kiedy nagle spostrzegłem, że w drzwiach tkwi od zewnątrz klucz. Zdziwiło mnie to, ponieważ nie byłem przyzwyczajony do zaniedbań ze strony personelu doktora Lenza. Zaintrygowany, nacisnąłem kłamekę i wszedłem do środka.

Gabinet fizjoterapii był rodzajem tureckiej łaźni, tyle, że bez łaźni. Wzdłuż jednej ściany stały najróżniejsze przyrządy i aparaty elektryczne — terapeutyczne — na drugiej mieściły się przysznice. Wreszcie na trzeciej urządzony był szereg małych kabiniek, gdzie poddawani byliśmy masażom i innym nieprzyjemnym, ale — jakoby bardzo skutecznym — zabiegom.

Rzuciwszy pobieżnie okiem dookoła, skonstatowałem, że Fogarty'ego nie ma przy aparatach elektrycznych. Zawolałem go po imieniu i zająłem do przysznic — i tu go jednak nie znalazłem. Dopiero przed jedną z kabin zobaczyłem na ziemi wczorajszy garnitur wizytowy Fogarty'ego. W pierwszej chwili pomyślałem, że nasz Jo musiał być na jakiejś popijawie, a teraz się masuje, żeby wytrzeźwieć. Śmiejąc się cicho, odsunąłem zasłaniającą wejście firankę — i teraz już rozumiem co autorzy rozumieją pod wyrażeniem: „uśmiech zakrzepł mu na ustach”. Zaczęłem już formułować jakieś żartobliwe zdania, mające zaawstydzić Fogarty'ego za opieszałość w pełnieniu obowiązków — ale słowa uwięzły mi w gardle...

Na marmurowej płycie kabiny leżało coś okropniejszego od najgorszych widzeń delirium tremens!

„Zostanie popelniona zbrodnia”.

Dość już dobrze zapoznane się z tym zdaniem — nie spodziewałem się jednak zobaczyć coś równie koszmarnego! Usłyszałem jakiś dźwięk, odbijający się echem od kamiennych podłogi i ścian... silumiony, uporczywy dźwięk. To moje własne zęby tak o siebie szczękały — zupełnie, jak podczas pierwszych kilku dni bezalkoholowych w tym sanatorium.

Przez chwilę nie byłem w stanie pobierać myśli i oprzytomnieć. Po chwili jednak, kiedy pierwszy szok minął, doskonale sobie zdawałem sprawę z tego, że nie chodzi o żadną halucynację. To „coś” w dalszym ciągu leżało na marmurowej płycie... nie znikało. „Coś”, co do niedawna jeszcze było Jo Fogarty'ym.

Nie było nigdzie śladu krwi — żadnego okaleczenia na zwłokach. Tylko pozycja, w jakiej leżało ciało, była okropna! Fogarty wyciągnięty był na brzuchu, tylko w skarpetkach i krótkich kalesonach. Górna część ciała miał owiązaną jakimś dziwnym ubraniem, którego nie rozpoznałem od razu. Dopiero stopniowo zidentyfikowałem je, jako znany mi z ilustracji — kaftan bezpieczeństwa. Grube płótno obciśnięte było ciasno na jego nagim, potężnym torsie — unieruchamiając tym sposobem oba ramiona wzdłuż tułowia. Dookoła szyi okręconą miał zaizolowaną linę, uplecioną z podartych na paski ręczników. Ta sama lina przymocowana była drugim końcem do kostek, odciągając głowę i nogi mocno do tyłu, tak że nieszczęsny Fogarty wyglądał jak pływak, nurkujący „jaskółkę”, unieruchomiony z jakiegoś nie znanego powodu w powietrzu. Zauważyłem też, że nogi ma związane własnym krawatem i paskiem, a chustka do nosa utrzymuje na miejscu knebel zrobiony ze strzędów ręcznika.

Całość przypominała jakąś surrealistyczną rzeźbę, symbolizującą, czy apoteozującą agonię. I właśnie ogromna siła fizyczna tego człowieka robiła najbardziej niesamowite wrażenie: potężny kościoc i napięte mięśnie, usiłujące nadludzkim wysiłkiem zerwać pęta — nawet w śmierci jeszcze napięte. (C. d. n.)

DWA DNI

Na dwa dni sala Klubu Techniki i Racjonalizacji w Rzeszowie zamieniła się w kwiatarnię, jakiej próżno by szukać nie tylko w naszym mieście. Zgromadzono tu najciekawsze, najurodzajniejsze okazy kwiatów z państwowych, szkolnych i prywatnych ogrodów województwa. Pełniły one rolę ekspozycji na pierwszym w Rzeszowie pokazie kwiatów zorganizowanym przez Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa oraz Centralę Spółdzielni Ogrodniczych. Wystawa była pięknym bukietem na pożegnanie tegorocznych Dni Rzeszowa. Ze szczególnym zainteresowaniem, nie trzeba przekonywać. Kłóż z nas nie kocha kwiatów.

Największą furorę robił oczywiście kącik Zakładów Ogrodniczych PGR z Łańcuta - najpotężniejszego kwiatowego potentata w naszym województwie. Sprawili to przede wszystkim piękne orchidee, zwane storczykami. Łańcut jest ich największą bazą w kraju. Storczykowa „plantacja” składa się z 5 tysięcy doniczek. A około 7 tys. sztuk ciętych orchidei opuszcza rocznie łańcutkie szklarnie, by uświetnić największe rodzime i państwowe uroczystości.

Ten sam wystawca zaprezentował nam również goździki w najpiękniejszym wydaniu. Ponad 220 tys. sztuk zbierają ich rocznie Zakłady Ogrodnicze PGR. Łańcutki kąciki uzupełniły alpejskie i afrykańskie fiołki oraz chryzantemy wielkokwiatowe w bajecznych kolorach. Te zaś stają się coraz bardziej popularne pod nazwą złocień. Służą już nie tylko jako kwiaty nagrobkowe, ale również dekoracyjne. Zwłaszcza na Śląsku. Łańcut dostarcza rocznie słaszkim kwiaciarniom około 10 tys. sztuk chryzantem... przepaszam - złocieni.

Azalie, cyklameny i koleje iglaków, wśród nich konifery - reprezentowały na pachnącym pokazie zakłady ogrodnicze PGR w Chärzewicach. Kilka odmian róż, spośród 40 hodowanych gatunków wystawiła

Franciszka Szczygiel z Rzeszowa. Wśród nich najpiękniejsza odmiana królowej kwiatów Super Star. Dorodne okazy mieczyków wystawił ob. Zajac z Jasionki. Jego kaktusy znalazły się także w „kolekcyjnej” kolekcji, oglądanej z zainteresowaniem.

Techników Rolniczych w Rzeszowie. Kwiatowo-owocowy pokaz, aczkolwiek ograniczony rozmiarami małej sali był niemałą atrakcją. Inż. Witold Maciejewski, szef ekspozycji z ramienia SITO zapowiedział już dalsze tego typu wystawy.

WSROD KWIATOW

Aczkolwiek kwiaty budziły więcej zachwytu, eksponowane owoce i warzywa także miały swoich zwolenników. Nad ich krasą wzdychały zwłaszcza

Oczywiście bogatsze, z większą liczbą eksponatów, z większym udziałem dostawców, zwłaszcza hodowców amatorów, którzy chlubią się



Na zdjęciu: piękne storczyki. Fot. M. KOPEC

gospodynie, życząc sobie, producentom i handlowcom - by jak najwięcej takich okazów znalazło się w sklepach. 40 odmian dorodnych jablek dostarczyli sadownicy z całego województwa. M. in. doskonała w smaku amerykańska McIntosh obok niemieckiej odmiany Cesarz Wilhelm, Bismark i polska wytrzymała na mrozy, corocznie owocująca - Piękna z Rept. Dział owocowy uzupełniło kilkanaście odmian przednich gruszek. Wśród warzyw najwięcej uznania zdobyły okazałe wiązki cebuli włoskiej w 7 odmianach, kilka gatunków papryki, m. in. polska tzw. Bronowicka. Tu także znalazł się bakłażan czyli tzw. gruska miłosna, hodowana, przeważnie w inspekcjach. U nas jeszcze mało znana. Na wystawie bakłażan reprezentował ogródek Zespołu

niekiedy prawdziwymi cudami z kwiatowo - ogrodniczej branży. (h)

Śpiewające łożyska kulkowe

Pojawiła się nowa postać informacji technicznej. Na taśmie magnetycznej lub na płycie długogrającej zapisuje się dźwięki wydawane przez pracujące łożyska kulkowe. Do zarejestrowania „pięśni łożysk” używa się w roli podrędnika specjalnych czujników elektroakustycznych. Każdy doświadczony inżynier konstruktor po wysłuchaniu zapisu będzie mógł bez pomocy specjalisty poznać po hałasie łożyska rodzaj uszkodzenia i stopień zużycia. (NNT-PAF)

Sukcesy naftowców

W rozmowach braci górniczej dominuje teraz jedno zagadnienie. Nie schodzi ono po prostu z ust naftowców. Cóż ich tak pasjonuje? Nowe, rewelacyjne odkrycia. Nie ukrywa się, że są one preludium do znalezienia „wielkiej ropy”. I to nie na jednym złożu. Zresztą nie tylko ropy - gazu ziemnego również.

O informacje na ten interesujący temat prosimy naczelnego inżyniera Państwowego Przedsiębiorstwa Kopalnictwa Naftowego w Krośnie - mgr inż. Romana Bielewskiego.

— Istotnie ubiegłotygodnie przyniosły naftowcom sporo powodów do zadowolenia. Nie będzie przesadą, jeśli powiem: wieloletnia, żmudna i kosztowna penetracja skorupy ziemskiej poza starym zagłębieniem podkarpackim przyniosła wyniki, które zapowiadały, że najbliższe lata w poszukiwaniach naftowych upiąną pod znakiem odkryć złóż ropy. Żywnym nieplonne nadzieje, że będzie to tzw. wielka ropa.

Skąd to przeświadczenie? Oto ostatnio w powiecie krośnieńskim (leżącym nad Odrą - przyp. red.) włączono do eksploatacji nowo wyodróżniony szyb, którego wydobyciem możemy się pochwalić w skali europejskiej. Także w okolicy Bochni wiertnicy oddali do użytku wydajny odwiert. W rezultacie obecnie dzienne wydobycie ropy jest najwyższe po wywołaniu!

Tego nikt się nie spodziewał jeszcze kilka tygodni temu. Wprost przeciwnie. Zachodziła obawa, że plan wydobycia nowej ropy w br. nie zostanie wykonany. Na szczęście karta odmieniła się na lepsze i wszystko wskazuje na to, że do końca roku istniejące zapasności wyrównają się z nadwyżką. Jest to tym bardziej realne, iż istnieją przesłanki znalezienia horyzontów ropnych również w podkarpackim zagłębieniu. Kopalnictwo naftowe kontnuuje tutaj we własnym zakresie prace poszukiwawcze w rejonie Grabownicy, Krosna i Gorlic, a wkrótce podejmie je w pow. usztyckim. Są to wiercenia do płytkich struktur i niebawem winny zakończyć się powodzeniem.

To jeszcze nie wszystko. Nadal zagospodarowuje się kopalnie gazu w rejonie Lubaczowa. I tu nastąpi wzrost wydobycia surowca energetycznego, co jest tym bardziej cenne, że uruchomio-

no nową odsiarczalną gazu z siarkowodoru, w której w całości zneutralizuje się niepożądany intruz.

W wyniku realizacji tych przedsięwzięć przewiduje się, że w roku 1964 przemysł naftowy zwiększy dostawy gazu co najmniej o 300 mln m sześć. w stosunku do br.

Nie sposób także nie wspomnieć o odkryciu nowych złóż gazu ziemnego. Znaleziono je nie tylko na Rzeszowszczyźnie, ale i na terenie Niżu Polskiego. O ich wartości przemysłowej zdecydowały dalsze prace wiertniczo - poszukiwawcze.

— Z naszej rozmowy wynika, że dotychczasowe sukcesy naftowcy zawdzięczają w dużej mierze postępowi technicznemu...

— Oczywiście. W tej dziedzinie zanotowano wiele nowości. Na przykład poza wspomnianą, udoskonaloną metodą szacelinowania, aby zwiększyć wydobycie ropy - zastosowano urządzenie, tzw. paker, umożliwiający czerpanie surowca z dwóch horyzontów. W efekcie w kopalniach „Węglówka” i „Czarna” eksploatuje się dużo więcej ropy. W tym celu po raz pierwszy w naszym przemyśle wprzeżnęliśmy zjawisko implozji. Na razie trudno po wiedzieć coś konkretnego o rezultatach, gdyż pierwszą próbę przeprowadzono zaledwie parę dni temu.

Postęp techniczny wkracza także na pola gazu. Rzecz o lubaczowskiej odsiarczalni jest już znana. Obecnie buduje się w rejonie Sanoka pierwszą w polskiej naftie instalację do głębokiego schładzania gazu. Jej uruchomienie pozwoli uzyskać dodatkowo, poważne ilości cennego produktu - gazoliny. Z tą samą myślą wkrótce wybuduje się w rejonie Krosna Odrzańskie i Bochni urządzenia do odgazolinowania gazu towarzyszącego ropie naftowej.

Rozmawiał: M. ZIOBRO

„BUWI“

- luksusowy krem do obuwia w kolorach: czarnym - brązowym - wiośniowym - żółtym i bezbarwnym
- nadaje lustrzany połysk - pielęgnuje skórę - zabezpiecza przed wilgocią - oszczędny w użyciu.

Do nabycia w sklepach upoświeconych, kioskach „Ruchu” oraz w sklepie „Inco” Warszawa, Piękna 18b. K-1451/12

Komunikat

Państwowe Przedsiębiorstwo „Totalizator Sportowy” Oddział Wojewódzki w Rzeszowie zawiadamia uczestników zakładów piłkarskich, że w zestawie par na dzień 29 IX 1963 r. skreślono w poz. 1 mecz Arkonia Szczecin - Górnik Zabrze, a na to miejsce wpisano - PAFAWAG WROCLAW - PIAST GLIWICE K-1991/1

PRZETARGI

K-1992/1. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego „Arged” w Rzeszowie, ul. Słowackiego nr 12 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego M-20 „Warszawa”, nr silnika 00033, nr podwozia 028229. Cena wywoławcza 36.900 zł. Przetarg odbędzie się 8 października 1963 roku o godz. 10 w biurze „Argedu” w Rzeszowie, ul. Słowackiego 12, wg zasad podanych w zarządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 1 sierpnia 1960 r. (Monitor Polski nr 66 pow. 315 i Monitor Polski nr 38 z 1961 r.). Informacji o treści ogłoszenia i o udziale Dział Administracji przy ul. Słowackiego 12, tel. 37-86 codziennie od godz. 8 do 10. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy „Argedu” w Rzeszowie najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

K-1983/1. Wojewódzka Hurtownia Wyrobów Przemysłowych Chemicznych w Rzeszowie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż budynku magazynowego z cegły o wymiarach: 12,13x10,02x3,5 m kryty stropem żelbet. „Ackermana”, położonego na terenie Hurtowni. Cena wywoławcza 11.632 zł. Nabywca obowiązany jest rozebrać obiekt na własny koszt i oczyścić teren zrobiorów w ciągu 14 dni od daty nabycia oraz zabrać materiał rozbiórkowy. Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 1963 r. w budynku administracyjnym Hurtowni. Obiekt oglądać można codziennie od godz. 8-15 po uprzednim zgłoszeniu się w Dziale Administracyjno-Gospodarczym. Oferty należy przysłać w kopertach zamkniętych z napisem „przetarg”. Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K-1985/1. Państwowe Gospodarstwo Rolne Przecław pow. Mielec ogłasza przetarg na sprzedaż 3 koni roboczych i 2 źrebki. Przetarg odbędzie się 1 października 1963 r. o godz. 10. Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy gospodarstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

K-1982/1. Rada Wojewódzka Zrzeszenia „Ludowe Zespoły Sportowe” Rzeszów, pl. Wolności 2/25 ogłasza przetarg na następujące roboty:

- malowanie ogrodzenia boiska sportowego LZS w Przecławiu pow. Mielec,
- wykonanie kapitalnego remontu skoczni narciarskiej w Zagórzcu pow. Sanok,
- budowę szatni na boisku sportowym LZS w Oleszycach pow. Lubaczów.

Dokumentacja techniczna oraz kosztorysowa do wglądu w biurze RW LZS. Oferty w zalakowanych kopertach należy przysłać pod adresem RW LZS Rzeszów do dnia 30 września 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi 1 października 1963 r. o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-1990/2. Radiowe Telewizyjne Ośrodki Nadawcze w Rzeszowie zatrudnią od 1 października br. do pracy na obiektach rzeszowskich:

INŻYNIERÓW TELEWIZJI lub urzędników radionadawczych **TECHNIKÓW TELEWIZJI** lub radiotechników.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Radiostacji w Boguchwale. Informacje telefoniczne - telefon 32-31.

K-1981/3. Przedsiębiorstwo Geologiczne w Warszawie organizuje **JEDNOROCZNY KURS DLA INŻ. MECHANIKÓW** w celu przyszkolenia z zakresu geologicznych wierceń głębokich. Kandydaci na kurs będą zatrudnieni w przedsiębiorstwie na czas nieograniczony z placą (w okresie szkolenia) 2000 zł miesięcznie, a po ukończeniu kursu zostana skierowani do pracy w wiertnictwie. Zgłoszenia (podanie z życiorysem) kierować pod adresem: Przedsiębiorstwo Geologiczne w Warszawie, ul. Puławska 18 do dnia 5 października 1963 r.

OGLOSZENIA RÓŻNE

KURS zaołoczny maszynistów średnich maszyn budowlanych i drogowych dla osób z praktyką rozpoczęcie się w dniu 29 września 1963 r. o godz. 9.30 w ZDD w Rzeszowie, ul. Lwowska 27. Zgłoszenia mogą nadsyłać indywidualnie zainteresowani lub przedsiębiorstwa. K-1979/2.

WPISY na zaołoczne (korespondencyjne kursy): 1) kursy zaołoczne robót budowlano-montażowych, 2) kursy maszynowych i budowlano-konstrukcyjnych - przyjmujące, informację pisemnych udziela Zakład Szkolenia Zawodowego „Wiedza” Kraków, Westerplatte 11. K-1703/20.

KORESPONDENCYJNE (zaołoczne) kursy kresleń budowlanych, maszynowych, konstrukcyjnych - półroczne. Wpisy przyjmuje, informację pisemnych udziela Zakład Szkolenia Zawodowego „Wiedza” Kraków, Westerplatte 11. K-1703/20.

DLA MATUREK! Jeśli chcesz zdobyć zawód zapisz się do Państwowej Szkoły Plebanstwa w Jasle, ul. Szopena 25, tel. 22-49, która posiada jeszcze kilka wolnych miejsc. Dla zamieszkałych internat zapewniony. Możliwość uzyskania stypendium. K-1984/3.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Rzeszowie, ul. Lwowska 27 przyjmuje zapisy na zaołoczne i słuchowe kursy czeladnicze w zawodzie ślusarskim. K-1980/2.

KIEROWNICZE Szkoły Podstawowej w Zalesiu, młodzież szkolnej oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego najukochańszego syna Krzyszta Drzala składają serdeczne podziękowanie rodzicom. G-1993/1.

DYREKCYJA, Radzie Zakładowej oraz całej załozce Rz. PPPB w Rzeszowie za przychylnie udzielenie mi pomocy materialnej i wzięcie udziału w pogrzebie mego męża Józefa Szynkara serdeczne podziękowanie składa żona z dziećmi. G-1958/1.

SPRZEDAM z powodu starości właściciela 5,5 morgi pola, 1 ha łąki. Cena przystępna. Jan Maciąg, Cmołas 261, pow. Kołbuszowa. G-1994/1.

SPRZEDAM dom jednorodzinny wraz z zabudowaniami gospodarczymi lub bez, Tomasz Walaszek, Krasne koło Rzeszowa. G-1981/1.

SPRZEDAM pole orne nadszające się pod bulowę (położenie przy szosie) w Dobrzechowie, pow. Strzyżów. Informacji udzieli: Stanisław Janoś, zamieszkały w Dobrzechowie. G-1983/1.

KAPUSTY 200 ton sprzedam. Wiadomość: Dobre Miasto, tel. 82-26 godz. 20-7, Krasowski. K-1988/1.

OCTAN celulozy wtryskowy, odnady, kupi Pracownia Galanteryi Kraków, Łobzowska 5. K-1989/1.

POTRZEBNA pomoc domowa. Rzeszów, O Stalingradu 43c/16 (Internat). G-1982/1.

POSZUKUJE gosposi do dwójga dzieci. Zapewniony pokój służbowy. Inż. Antoni Dorczak, Łazy-Będzińskie, Kochanowskiego 4. K-1987/1.

NATYCHMIAST potrzebna pomoc domowa do 2 dzieci (dziewczynki 8 i 2 lat). Wiadomość: Rzeszów, ul. A. Krzywoń 7/32, tel. 4982. G-1989/1.

DWÓCH czeladników lub czeladniczek do krawiectwa ciężkiego przyjmie Plek Józef Ustrzycki. I Maja 37. Pg-2053/1.

Przesowli **DABCZYKOWI** z PZGS „SCh” w Rzeszowie wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci Brata składa

SEKCJA SPOZYWCZA PZGS G-1987/1

Koleżce **JULIANOWI PASTERZOWI** wyrazi głębokiego współczucia z powodu zgonu Żony składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza i współpracownicy Rz. PPPT w Głogowie Mip. K-1993/1

Żużel paleniskowy

bez atestu technicznego oferuje do sprzedaży przedsiębiorstwom państwowym i osobom prywatnym Rzeszowska Fabryka Sprzętu Gospodarskiego w Rzeszowie, ul. Hoffmannowej 5. Cena za 1 tonę 12 zł. K-1988/1

IGNAS Monika zgubiła świadectwo ukończenia 7 kl. Szkoły Podstawowej w Iwierzycach. G-1995/1.

CZYŻ Roman zgubił legitymację upoważniającą do wykupienia biletu miesięcznego wydaną przez MPK Rzeszów. G-1984/1

TRZECIAK Roman zgubił wkładkę nr 62275 do prawa jazdy wydaną przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-1985/1.

ZGUBIONO legitymację studencką II/5253 wydaną przez Akademię Medyczną w Lublinie na nazwisko Jadwiga Milaszevska. G-1988/1.

MIAZGA Marian zgubił legitymację do biletu miesięcznego wydaną przez PKS w Rzeszowie. G-1992/1.

KRUPA Eugeniusz zgubił legitymację szkolną nr 35/1a/63 Państwowej Szkoły Budownictwa w Rzeszowie. G-1990/1.



Wtorek
24 września

TEATR
Państwowy Teatr im. W. Sienkowskiej — Fizycy — godz. 17

WYSTAWY
Wystawa Rzeszowskiego Oddziału ZPAP z okazji „Dni Rzeszowa” — czynna w sali ZPAP, pl. Zwycięstwa 2 — od godz. 10—18

Wystawa rysunków portretowych Cezarego Kotowicza — czynna od godz. 10—18 — sala ZPAP, pl. Zwycięstwa 2

Wystawa malarstwa Mariama Ziemińskiego czynna w foyer Teatru od godz. 12—16

KINA
ZORZA (ul. 3 Maja) — Zawrót głowy (USA, l. 18) godz. 15.30, 18 i 20.30. APOLLO (ul. 3 Maja) — Kozara (Jug. l. 18) godz. 15.45, 18.10, 20.35. GOPLANA (Staromieście) — Osaczony (Ang. l. 18) godz. 17, 19. LETNIE (Al. Komunistów) — Porte des Lilas (fr. l. 16) godz. 19. MEWA (ul. Dąbrowskiego) — nieczynna. PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Po latach (radz. l. 12) godz. 18, 20. SWIT (ul. Langiewicza) — Dziewczyna w hotelu (USA, l. 16) godz. 17, 19. WDK (ul. Okrzei) — Dziewczyna (radz. l. 14) godz. 15.45, 18, 20.15.

RADIO
Program I
Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
9.00 Dla kl. V — „Nad Niemem” — słuchowisko 9.40 Dla przedszkoli: „Jarzębinka” — bajka 11.00 „Maria” — fragm. pow. 11.20 „Wiesz tańczy i śpiewa” 12.45 „Na swojską nutę” 14.15 Radiostacja harcerska 14.30 Melodie i piosenki Budapesztu 15.30 „Zagadki muzyczne” 16.35 Program młodzieżowy 17.20 Polskie melodie rozrywkowe 18.15 Odpowiedzi z różnych szuffad 19.05 Wieczorny koncert życzeń 20.20 Wiadomości sportowe 21.30 Koncert melodii rozrywkowych.

Program II
Program dnia: 6.17 13.40
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30
8.30 12.05 16.00 19.00 20.00
8.50 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 9.30 „Z całego świata” 10.00 „Niedziela na wsi” 12.15 Muzyka dla wszystkich 13.45 Alfabet polskiej piosenki 17.15 „Aktor i wspomnienia” 18.05 Wiazanka melodii rozrywkowych 18.50 Mówi Technika 20.00 „Nowości programu III” 21.27 Kronika sportowa 21.40 Gra Zespół Jazzowy „FAR” z Wrocławia 22.15 Śpiewa chór chłopięcy i meski z Poznania 22.35 „Wieczór rozrywkowo-taneczny”.

Rozgłośnia Rzeszowska PR
12.30 Dla wsi — aud. A. Szechy 16.05 „Głos na Redakcja Muzyczna” 16.35 Rep. dźwięk. J. Woźniaka 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Ogólnopolski program telewizyjny
17.25 Program dnia 17.30 Wiadomości Dziennika 17.35 Dla dzieci starszych — „1.000 lat w ciągu roku” 18.21 „Wiosna mała jak Płociec” 18.45 Wspomnienia o gwiazdach 19.20 „Gospodarski udział” — progr. public. 19.50 „Dobranoc” 20.00 Dziennik Telewizyjny 20.30 „Wielokropek” 21.00 „Przesunięcie wielkiego pieca” — film krótkom. 21.10 „Portier z Lazurowego Wybrzeża” — film fab. franc. 22.46 Wiadomości Dziennika 22.45 „Warszawska Jesień”.

Katowice
17.00 Program public. 17.20 „TV Katowice informuje”.

Przed doniosłą rocznicą

Pod tym hasłem Związek Harcerstwa Polskiego Chorągwi Rzeszowskiej przygotowuje się do obchodów 20-lecia Polski Ludowej. Opracowano już szczegółowy program, który obejmuje następujące zagadnienia: „Poznajemy i popularyzujemy dorobek 20-lecia PRL”, „Polska w świecie”, „Polska krajem ludzi uczących się”, „Harcerski czyn na 20-lecie”, „Fachowcy dla wsi”, „Każda wieś, każde podwórko miejscem dobrej zabawy,

kształcącej rozrywki i pożytecznego działania” i „Milion harcerzy organizuje wakacje sobie i innym”.

Już w najbliższym czasie młodzież harcerska będzie organizować spotkania z działaczami partyjnymi, organizować konkursy na znajomość dorobku PRL, wieczornice itp.

Dużą uwagę zwraca się także na działalność społeczną harcerzy, którzy m. in. budować będą boiska szkolne, place do gier i zabaw, zadrzewiać tereny przy szkole. Zadania te nazywano „Naszej szkole w darze 20-lecia”. Bardzo pożyteczną innowacją harcerzy będzie również akcja organizowania różnych imprez i zabaw dla dzieci na podwórkach, w ogrodach jordanowskich oraz wypożyczaniu na wakacjach.

Wystartowali...

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego odbyło się w Zespole Szkół Zawodowych CRS w Rzeszowie z pewnym opóźnieniem. Placówka ta wystartowała dopiero 16 bm. Na ZSZ składają się: 5-letnie Technikum Ekonomiczne i 3-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa oraz wydział zaoczny.

Zespół Szkół Zawodowych CRS kształcił będzie fachowców z dziedziny ekonomiki i handlu, przede wszystkim dla potrzeb wsi. Po całkowitym oddaniu do użytku szkolnego obiektu (otwarciem przewiduje się w drugim kwartale 1964 r.) młodzież będzie miała dobre warunki pracy. W tej chwili zajęcia odbywają się jedynie w wykończonej części budynku, co w dużym stopniu utrudnia naukę.

Z cyrkowej areny

Od kilku dni zespół Cyrku „Warszawa”, pod dyktando Edmunda Nell-Jędrzejewskiego, prezentuje mieszkańcom Rzeszowa swój najnowszy program. Powodzenie oczywiście duże. Miłośnicy cyrkowej sztuki nie przepuszczają takiej okazji. Dużym zainteresowaniem cieszą się jak zwykle akrobacje. Sporo braw zbiera żeński duet akrobatyki plastycznej. Ciekawe numery demonstrują również gościnnie występujący na arenie Cyrku „Warszawa” artyści z Rumunii i Czechosłowacji. Najmłodszy zaś z zapartym tchem śledzą tresurę niedźwiedzi, papug i gołębi. Cały zresztą program jest naprawdę udany i starannie przygotowany.

NA PRZYJĘCIE SKRZYDŁATYCH GOŚCI

FOT. A. ŁOKAJ



Kredą po asfalcie...

Wydział Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zorganizował ciekawy konkurs dla dzieci szkół podstawowych o tematyce Rzeszowa. Tym razem młodzi artyści popisali się na asfalcie ulicy 3 Maja, który w krótkim czasie pokrył się barwnymi rysunkami. Nie brak tu było pomysłowości, a nawet prób „wielkiego malarstwa”. Komisja miała nie lada kłopot nad wytypowaniem zwycięskiego zespołu, którym było... aż 16. Ostatecznie rozstrzygnięto, że pierwsze miejsce zajęła szkoła nr 6.



JESZCZE NIE KONIEC

Redaktorze, wprowadźcie piwnice budynku nr 15 przy ul. 8 Marca zostały osuszone, nie skończyły się jednak zupełnie udreki lokatorów bloku, jak to optymistycznie poinformowała redakcję dyrekcja MZBM. Kłopoty, które pozostały, są niemiernie dokuczliwe. Wskutek uszkodzenia rynien i pokrycia dachowego, do niektórych mieszkań leje się woda. Podczas deszczu zmuszeni jesteśmy używać w domu parasoli. Gorzej, bo zamokły instalacje elektryczne, niebezpiecznie korzystając z prądu. Taka sytuacja utrzymuje się już drugi miesiąc. Skutki uszkodzenia najbardziej dają się we znaki w mieszkaniu nr 3. Kiedy doczekamy się usunięcia tej awarii?

TAK NIE WOLNO

W związku z naszą notatką pt. „2 x remanent” Wydział Przemysłu i Handlu Prez. MRN przypomina wszystkim przedsiębiorstwom handlowym o przestrzeganiu wydanych zaleceń. Komisje remanentowe przed przystąpieniem do pracy powinny sprawdzić, czy w pobliżu na tej samej ulicy

(dzielnicy), nie przeprowadza się remanentu jeszcze w innych sklepach tej samej branży. Nie może powtórzyć się sytuacja, która zaistniała ostatnio na Osiedlu II przy ul. Obrońców Stalingradu, kiedy to oba spożywcze sklepy zamknięto dla przeprowadzenia remanentu.

NIESTAJĄCY REMONT

Redaktorze, nie mamy już sił do znoszenia niestających remontowych kłopotów. W bloku nr 3 przy ul. Bohaterów Westerplatte od marca br. „gospodarzy się” MPRB. Mieszkania rozgrzebane, w ścianach wybite dziury, zablokowane łazienki — oto rezultaty kilkumiesięcznego remontu. Brygady to zupełnie znikają z budowy, to pokręca się trochę. Na razie żadnych efektów. Mieszkania „3” są przejściowe, co jeszcze pogarsza i tak ciężką sytuację. Jak długo jeszcze MPRB każe nam prowadzić „cygański żywot”? Na nasze pytania przedsiębiorstwo pozostaje głuche. Może telefonikowi uda się uzyskać odpowiedź. Dość już bowiem mamy remontowej udreki i bałaganu.



Nowości rolnicze

W „Dniu Techniki” Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym zorganizowało przed gmachem WRN wystawę maszyn rolniczych. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie wśród zwiedzających, ponieważ prezentowano najnowsze maszyny produkcji krajowej, jak i zagranicznej. M. in. uwagę zwiedzających zwrócił nośnik narzędziowy — agregat (produkcji NRD), który może wykonywać prawie wszystkie czynności gospodarskie porządkowe od orki do zbiorów. Nowością były również maszyny produkcji krajowej, jak „obsypywacz”, służący do mechanicznego obsypywania kopców i rozsiewacz wapna. Prezentowano również zmodernizowane traktory marki „Urusus”.

W NIEDZIELE w Olszynie nad Wisłokiem odbył się wojewódzki zlot drużyn sanitarnych PCK. W zlocie uczestniczyło 20 zespołów szkolnych oraz 13 zakładowych i terenowych. Otwarcia zlotu

zakończył zespół Zakładów Porcelany w Boguchwale, który otrzymał propozycję przechodni w postaci pucharu kryształowego. Na drugim miejscu

Udana impreza

dokonał prezes Zarządu Wojewódzkiego PCK dr Józef Tkaczow. Eliminacje odbyły się w trzech grupach. W grupie drużyn sanitarno-medycznych TOPL startowały 3 zespoły, tj. Zakładów Tworzyw Sztucznych w Pustkowie, Zakładów Chemicznych „Gamrat” w Jaśle i Huty Szkła Gospodarczego w Krośnie. Dla tych drużyn Wojewódzka Komenda TOPL ufundowała cenne nagrody rzeczowe w postaci dwóch aparatów marki „Koliber” i aparat fotograficzny. W grupie drużyn sanitarno-

uplasowała się drużyna Fabryki Śrub w Łańcutcie, na trzecim — Fabryki Pieczywa Cukierniczego „San” w Jarosławiu. Wśród drużyn szkolnych najlepsze noty uzyskały zespoły: Zasadniczej Szkoły Asystentek Pielęgniarskich PCK w Jarosławiu, Zespół Techników Rolniczych w Ropczycach oraz Zasadniczej Szkoły Asystentek Pielęgniarskich w Mielcu. Drużyna z Jarosławia otrzymała propozycję przechodni i nagrody indywidualne ufundowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie.

Zostań honorowym dawcą krwi

NOWINY RZESZOWSKIE
— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”, Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, dział inf. 4358, dział finansowy 4656, redakcja nocna 5017. Sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 394. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652. Wszelkie informacje w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Kuchni” i Poczty. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalna — zł 37,50, rocznej — zł 150. Druk: Rzesz. Zakł. Graficzne R-2-1499

Nowe leki dentystyczne

Wytwórnica Chemiczno - Stomatologiczna w Rzeszowie jest jedynym producentem artykułów dentystycznych w kraju. Ostatnio rozszerzono asortyment o nowe leki „Biopulp”, „Parapaste”, „Rezoform” i „Tepaste”. Dotychczas były one importowane. Oprócz tego rozpoczęto produkcję lakieru kryjącego „Akrylak” i płynu izolującego „Izolite”. Obydwie preparaty stosowane są w pracach protetycznych. Zakład w powiązaniu z Instytutem Leków i instytutami

chemicznymi i klinikami stomatologicznymi pracuje nad poszerzeniem produkowanego asortymentu i dalszym eliminowaniem importu, a zwłaszcza z krajów kapitalistycznych. M. in. opracowuje się dokumentację tzw. sztyftów srebrnych do kanałów zębowych i wyciskowej masy termoplastycznej — stensu. Warto zwrócić uwagę, że wytwórnica eksportuje cement dentystyczny pod nazwą „Agatos” do Turcji.

Zgubiono — znaleziono

W redakcji pokój nr 100 są do odebrania klucze pozostawione rano w dniu 21 bm. w budce telefonicznej przy ul. Langiewicza.

Prosimy uczennicę klasy V „B” Władysławę Grzebyk o zgłoszenie się w naszej redakcji (pokój nr 100) po odbiór zgubionej książki do nauki języka francuskiego.

